

+ na taśmie
dalekopisu +

W KENII

wydana została nowa ustawa o zwalczaniu kłusownictwa. Ustawa ta przewiduje m. in. za nielegalne zabicie słonia lub hipopotama karę pieniężną w wysokości 1.000 funtów szterlingów lub 5 lat więzienia.

NA WZGÓRZU GEDYMINA

w pobliżu dolnośląskiego uzdrowiska Szczawno-Zdrój przystąpiono do uporządkowania znajdującego się tam terenów golfowych. Po wieloletniej przerwie w tego rocznym sezonie letnim znówu na rozległych łakach pojawiają się sylwetki miłośników tego sportu.

CHARLIE CHAPLIN

zdementował pogłoski, jakoby zamierzał opuścić Szwajcarię. Pogłoski te spowodowały konflikt, w jaki po padł Chaplin z lokalnymi władzami gminy Corsier, gdzie od lat ma on swoją posiadłość.

RADIOAKTYWNY DESZCZ

połączony z silnym huraganem spadł w okolicach Waszyngtonu. Jak oświadczył dr Wiliard Libby — członek amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej, radioaktywny deszcz nie zagraża zdrowiu mieszkańców stolicy USA.

„KAPELUSZ PANA ANATOLA“

— to nowy film polski o panu Anatolu, solidnym kasjerze zakładu ubezpieczeń, właścicielu pięknego kapelusza i jego niecodziennych przygodach. Będzie to komedia sensacyjno-kryminalna. Zakończono już zdjęcia atelierowe w Łodzi z ciekawymi scenami w komisariacie milicji, w mieszkaniu szefa szajki kieszonkowców „Bródki“.

Łapówkarz za kratkami

GDANSK (PAP)

Prokuratura gdańska zastosowała areszt tymczasowy wobec Jana Białopietrowicza, b. przewodniczącego Komisji Planowania Gospodarczego przy Prezydium MRN w Gdańsku. Wykorzystując swoje stanowisko służbowe Białopietrowicz pobierał łapówki od rzemieślników, ubiegających się o przydział lokali na warsztaty.

W 1965 roku poziom równy produkcji amerykańskiej (Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Rok bieżący będzie jeszcze pod względem zaopatrzenia budownictwa w materiały określeń bardzo trudnym. Doraźną poprawę uzyskać będzie można jedynie poprzez rozwój ubocznej produkcji, zwłaszcza elementów prefabrykowanych z żużla i innych surowców miejscowych. Produkcja ta, jak na razie, rosła bardzo powoli (woj. poznańskie nie jest pod tym względem wyjątkiem) i nie obejmuje nawet 10 proc. ogólnej produkcji krajowej.

Ministerstwo budownictwa opracowało ostatnio perspektywiczny projekt rozwoju przemysłu materiałów budowlanych, który przewiduje realizację w najbliższych latach po ważnych inwestycji w tym przemyśle. Zbudowane zostaną nowe cementownie, a wśród nich jedna w rejonie Częstochowy o zdolności produkcyjnej do miliona ton cementu rocznie. Ma to być jedna z nowoczesniejszych i najbardziej ekonomicznych cementowni na świecie. Jej budowa rozpocznie się prawdopodobnie w 1959 roku.

Obecna produkcja cementu wynosi w Polsce około 4,5 miliona ton w skali rocznej. Do roku 1960 powinniśmy osiągnąć granicę 6,8 miliona ton, a w roku 1965 — dziesięć milionów ton. W przeliczeniu na jednego mieszkańca będzie to poziom mniej więcej równy obec-

Cena 30 gr

Nakład 102 652

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Gospodarski
obrachunek

— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, wtorek 21 V 1957

Nr 119 (4139)

Otwiera się nowy rozdział historii stosunków polsko-japońskich

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu z dnia 8 lutego br.

Proces Radosza w Biedrusku

(Inf. wł.)
Zgodnie z decyzją, jaka zapadła przed kilku dniami, sprawę szeregowca Radosza winnego spowodowania katastrofy samochodowej (w której zginęło 7 osób), rozprawy będzie Sąd Garnizonowy w Poznaniu, na sesji wyjazdowej w Biedrusku. Proces rozpocznie się 23 bm. i potrwa od 2 — 3 dni. Przewodniczącym Sądu będzie sędzia kpt. Mieszkowski, oskarżycielem — podprokurator — Rulewski, a obrońcą — adwokat wojskowy — Twardowski. Podczas procesu przesłuchanych będzie około 20 świadków. (I)

100 rzemieślników z Francji w Poznaniu

(Inf. wł.)
W czerwcu rzemieślnicy poznańscy gościć będą u siebie 100-osobową wycieczkę rzemieślników — Polaków z Francji. Jak informuje list od francuskich mistrzów, nadesłany do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, wycieczka pragnie zwiedzić MTP, miasto i Muzeum w Kórniku, a następnie jej uczestnicy rozjadą się do swoich rodzin i znajomych w całym kraju. Mistrzowie z Francji wyrażają przy tym nadzieję, że wycieczka pozwoli nie tylko na odwiedzenie ojczystego kraju i rodzin, ale także na nawiązanie ścisłych kontaktów gospodarczych z polskim rzemiosłem. (zm)

WARSZAWA (PAP)

18 bm. w salach recepcyjnych Min. Spraw Zagranicznych odbyła się uroczystość wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu z dnia 8 lutego br. o przywróceniu normalnych stosunków pomiędzy Polską i Japonią.

Wymiany dokumentów dokonali: ze strony polskiej minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, ze strony japońskiej przybyli w tym celu do naszego kraju ambasador nadzwyczajny w misji specjalnej — Sunoa Sonoda. Minister Adam Rapacki i ambasador Sunoa Sonoda podpisali następnie i wymienili protokoły o dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Po złożeniu podpisów na protokołach stwierdzających wymianę dokumentów ratyfikacyjnych minister Adam Rapacki i ambasador Sunoa Sonoda wygłosili krótkie przemówienia.

Minister Rapacki wyraził przekonanie, że przywrócenie normalnych stosunków między naszymi krajami otwiera nowy rozdział w historii stosunków polsko-japońskich. Niewątpliwie rozwiną się stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne między Polską i Japonią. Rozwój tych stosunków będzie stanowił praktyczny wkład w pokojowe współistnienie państw bez względu na różnice ustrojowe.

Z głębokim uczuciem sympatii i solidarności śledzi naród polski wysiłki narodu japońskiego w jego walce o zaniechanie wszelkich prób z bronią jądrową. Naród polski nie ustaje również w wysiłkach mających na celu utrwalenie pokoju.

Kończąc, min. Rapacki przeżegnał podziwieniami dla narodu i rządu japońskiego.

Ambasador Sonoda wyraził głęboką radość z powodu przywrócenia normalnych stosunków pomiędzy Japonią i Polską.

W. Gomułka i J. Cyrankiewicz przyjęli ambasadora Japonii

WARSZAWA (PAP)

W dniu 18 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli ambasadora nadzwyczajnego Japonii P. Sunoa Sonoda.

Uroczysta akadem'ca w 13 rocznicę zdobycia Monte Cassino

WARSZAWA (PAP)

18 bm. — w 13 rocznicę zdobycia Monte Cassino, które padło w jednej z najkrwawszych bitew drugiej wojny światowej, odbyła się w Warszawie — staraniem Zarządu Okręgowego ZBoWiD — uroczysta akadem'ca dla uczczenia tego wielkiego sukcesu oręża polskiego.

Akademie zabrał przewodniczący Okręgu Warszawskiego ZBoWiD płk. Szaniawski. Zebrani uczcili minutą ciszy pamięć poległych w czasie walk o Monte Cassino.

Referat obrazujący walki oraz szczegółowe działania wszystkich oddziałów polskich walczących pod Monte

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

Rząd brazylijski zdecydował, że Brazylija będzie mieć nową stolicę, która ma się nazywać Brasilia. Na zdjęciu Indianie w czasie uroczystości urzędowej z tej okazji.

Fot. — CAF

Zobaczmy na MTP



IX Plenum KC PZPR zakończyło obrady W grudniu br. III Zjazd partii

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 15 do 18 maja br. trwały obrady IX Plenum KC PZPR.

W dyskusji nad referatem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki „Wznowienie polityki partii” zabrało głos 42 towarzyszy.

Przemówienie końcowe wygłosił tow. Władysław Gomułka.

Sprawozdanie komisji powołanej na VIII Plenum KC złożył przewodniczący CKKP tow. Roman Nowak. Po dyskusji Plenum podjęło uchwałę w sprawie odpowiedzialności partyjnej za wypaczenia w organach b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Sprawę przygotowań do III Zjazdu partii zreferował członek Biura Politycznego tow. Jerzy Morawski. Plenum podjęło uchwałę o zwołaniu III Zjazdu partii w grudniu 1957 r. oraz powołało komisję dla przygotowania tego zjazdu, w której skład wchodził: tow. Jerzy Morawski, Jerzy Galotzy, dyr. zakładów Antoni Tracikiewicz i kierownik zespołu konstrukcyjnego inż. Jan Walczyński przy urzędzeniu „Alfa”. Fot. — CAF

W sobotę, 18 bm., z okazji 13 rocznicy bitwy pod Monte Cassino na tamtejszym cmentarzu żołnierzy polskich odbyła się uroczystość złożenia wieńców. W uroczystości wzięli udział: ambasador PRL Jan Druto wraz z członkami ambasady, przedstawiciele krajowego Związku Partyzantów Włoskich, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Włosko-Polskiej: przybyła z Warszawy delegacja ZBoWiD, przedstawiciele włoskich władz wojskowych oraz władz miejskich Cassino.

Po części oficjalnej wystąpili artyści — byli kombatanci II Armii Polskiej na Zachodzie.

Godziny otwarcia MTP dla zwiedzających

(Inf. wł.)

Podobnie, jak w roku ubiegłym, tegoroczne Targi Poznańskie udostępnione zostaną dla zwiedzających tylko w godzinach popołudniowych — od godz. 12 do 19. Cena biletu wstępu wynosić będzie 10 zł.

W godzinach przedpołudniowych wstęp na teren targowy będą mieli wyłącznie wystawcy i przedstawiciele firm, zainteresowanych dokonywaniem transakcji i wymianą handlową. (V).

Zarząd Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk składa tą drogą serdeczne podziękowanie instytucjom naukowym, społecznym, oraz osobom prywatnym za złożone życzenia z okazji 100-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa.

Za Zarząd:
prof. dr. Kazimierz TYMIENIECKI
Prezes
prof. dr. Antoni HORST
Sekretarz Generalny

Wojewódzki Zjazd TPD

W sobotę obradował w Poznaniu, w gmachu Collegium Maius przy ul. Fredry, Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W ożywionej dyskusji uczestniczyło wielu spośród, około 50, delegatów z terenów i miast Poznania. Zebrani na zakończenie uchwalili deklarację programową Towarzystwa oraz projekt nowego statutu. W zjeździe uczestniczyli także przedstawiciele Komitetu Ogólnego TPD z Warszawy. Poza wybraniem nowych władz zjazd wyłonił spośród obecnych delegatów na Zjazd Krajowy. (San)

292 absolwentów Wydz. Lekarskiego

18 bm. w auli UAM odbyła się uroczystość wręczenia 292 absolwentom Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej kart absolutoryjnych.

Po przemówieniu rektora A. M. prof. dr. Horsta i dziekana Wydziału Lekarskiego — prof. dr. Stolzmann — głos zabrali: przedstawiciel absolwentów Liberski i przedstawiciel młodzieży studiującej — Senkus. Karty absolutoryjne wręczył dziekan Stolzmann, po czym absolwenci złożyli uroczyste przyrzeczenie. (San)

Niezwykle poruszenie w rządowych kołach Niemieckiej Republiki Federalnej wywołała ogłoszona w najpoczytniejszych pismach zachodnio-niemieckich wiadomość o planach amerykańskich utworzenia obszernej strefy neutralnej w Europie pomiędzy Zachodem a Wschodem.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung“

podobnie jak i „Die Welt“ pisze:

„Delegacja amerykańska w rozmowach londyńskich w sprawie rozbrojenia sonduje grunt jak przyjęte byłoby kompromisowe rozwiązanie powietrznej i lądowej kontroli zbrojeń w Europie, co pozwoliłoby na stopniowe wycofywanie wojsk amerykańskich i radzieckich ze zneutralizowanej strefy. Kompromisowy projekt amerykański opiera się na ostatnich propozycjach amerykańskiej i radzieckiej.

W ten sposób strefa neutralna objęłaby przedpola Paktu Atlantyckiego i Paktu Warszawskiego. Przyjęcie tego projektu pozwoliłoby zredukować amerykańskie i radzieckie siły zbrojne do półtora miliona dla obu stron oraz doprowadzić do zakazu posiadania i używania broni termojądrowej.

Wiadomość ta w rządowych kołach NRF wywarła wrażenie, graniczące z paniką. Boński minister spraw zagranicznych Brentano, który ostatnio na konferencji partyjnej CDU oświadczył, że „jedyną możliwą drogą dla Niemiec jest droga w ramach Paktu Atlantyckiego“, zapowiedział na konferencji prasowej niezwłoczne skomunikowanie się z Waszyngtonem. Później nieco oświadczył, że sprawa ta będzie głównym przedmiotem rozmów Adenauera w Ameryce w czasie jego wizyty od 23 do 29 maja br.

„Die Welt“

oceniając propozycje amerykańskie, pisze:

„Rząd NRF nie będzie miał nic przeciwko zdemilitaryzowaniu wschodnich Niemiec, natomiast koła rządowe odrzucają każdą możliwość neutralizacji Niemieckiej Republiki Federalnej. Zresztą Stany Zjednoczone, według pogłoszek, miały zapewnić Adenauera, że sprzeciwia się każdemu planowi rozbrojeniu Niemiec pomiędzy Wschodem a Zachodem, który przewidywałby neutralizację Niemiec.“

Wywiad udzielony przez Chruszczowa pismu amerykańskiemu „New York Times“, dający analizę przyczyn obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych, nie znalazł tzw. „dobrej prasy“ w Ameryce. Podsumowując wypowiedzi prasy amerykańskiej

„Prawda“

pisze:

„Gazety przemilczają ważne oświadczenie złożone przez Chruszczowa a komentując je — przeciwnie — zasadniczo myśli wywiadu „New York Times“ ucieka się nawet do wymysłu, twierdząc jakoby ZSRR dążył do panowania nad światem. „Osiągnięcie porozumienia pomiędzy ZSRR a USA w kwestiach politycznych, mogłoby tylko, zdaniem tego pisma, oznaczać moralne i polityczne bankructwo Stanów Zjednoczonych jako przywódcy tzw. „wolnego świata“. (HB)

Losy gabinetu Molleta niepewne

PARYŻ (PAP)

Jak już podawaliśmy, we francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczy się od piątku debata nad finansowymi projektami rządu Guy Molleta. W sobotę rano premier Mollet zakomunikował, że stawia kwestię zaufania w związku z finansowymi propozycjami rządu. Głosowanie nad wotum zaufania dla rządu i jego projektami finansowymi odbędzie się dziś.

Komentując sytuację rządu Molleta w związku z postawieniem przez niego kwestii zaufania, dzienniki paryskie zgodnie stwierdzają, że losy gabinetu są niepewne.

Działalność polityczna każdej partii odpowiadać musi historycznym i ekonomicznym warunkom danego kraju

Oświadczenie delegacji SED i Wł.PK

BERLIN (PAP)

W okresie od 9 do 14 maja 1957 r. w Berlinie toczyły się rozmowy między delegacjami Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z pierwszym sekretarzem KC SED Walterem Ulbrichtem na czele oraz Włoskiej Partii Komunistycznej z członkiem Kierownictwa WIPK Selbo Spane na czele. Agencja ADN opublikowała w sobotę wspólne oświadczenie delegacji o wynikach rozmów.

Obie partie zwracają uwagę, że jednym z głównych czynników wzmagających na pięcie międzynarodowe jest rosnące niebezpieczeństwo wojny atomowej. SED i WIPK wzywają w związku z tym masę pracujących całego świata, aby zdecydowanie walczyły o zaprzestanie wszelkich doświadczeń z bronią atomową i wodorową, o zakaz produkcji i stosowania tej broni.

Obie partie nawołują do dalszego umacniania ruchu robotniczego na całym świecie. Kierując się zasadami i

naukami marksizmu - leninizmu — głosi oświadczenie — obie partie opowiadają się za wszechstronnym rozwija-

Adenauer odpowiedział na list Smirnowa

BONN (PAP)

Kancelerz Adenauer przesłał odpowiedź na list ambasadora radzieckiego Smirnowa w którym informuje go, iż rząd federalny odpowie łącznie na jego list i na notę radziecką z 27 kwietnia, które dotyczyły problemu zbrojeń atomowych. Ambasador ZSRR w Bonn wyśtawiał list do kancelarza Adenauera w związku z postawionym mu zarzutem, iż rząd radziecki w swej notce z 27 kwietnia nie uwzględnił oświadczenia złożonego przez Adenauera w sprawie zbrojeń atomowych ambasadorowi Smirnowowi.

Czy i jaki okręt podwodny zatonał na Bałtyku

HAGA (PAP)

Szereg statków podąża do Dogger Bank na Morzu Północnym, aby zbadać na miejscu, czy w okolicach tych znajduje się łódź podwodna wzywająca ratunku.

W sobotę wieczorem bowiem, duński statek „Mary North“ zakomunikował za pośrednictwem radia, że odkrył o 110 mil na północny zachód od wyspy Texel na wodach Dogger Bank boję ratunkową, którą wypuszczają łodzie podwodne będące w niebezpieczeństwie. Kapitan „Mary North“ zakomunikował następnie, że po zatrzymaniu na jego statku maszyn słyszano dźwięki przypominające uderzenia w kadłub zatopionego statku. Również statek niemiecki „Aegir“ zameldował, że zauważył boję ratunkową. Badania, które przeprowadzą statki pływające na miejsce, gdzie zauważono boję, wyjaśnią, czy rzeczywiście na dnie morskim spoczywa łódź podwodna, wzywająca ratunku i do jakiego państwa ona należy.



DO PORTU W GDYNI wszedł pierwszy statek z transportem kanadyjskiego zboża, dostarczonego nam na podstawie zawartej umowy handlowej. W drodze do naszych portów znajduje się dalszych 10 statków z transportem kanadyjskiego zboża.

O PONAD 500 TON rocznie wzrosła produkcja pierwszej polskiej hut aluminium w Skawinie pod Krakowem. Podniesienie zdolności produkcyjnej tego zakładu nastąpi w wyniku uruchomienia znajdujących się tu w budowie czterech nowych walców elektrolitycznych.

W PALACU KULTURY i NAUKI w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie VII Ogólnopolskiej Wystawy Filatelistycznej. Otwarcia wystawy dokonał minister łączności Jan Rabanowski. Wystawa zawiera 360 plansz z eksponatami, na które składają się zbiory znaczków polskich i zagranicznych.

W KRAKOWIE odbyły się uroczystości związane z 50 rocznicą śmierci dr. Henryka Jordana, profesora UJ — uczonego i lekarza. Dr Jordan był inicjatorem zakładania ogródków zabaw dziecięcych, rozwijał on również działalność społeczną wśród młodych robotników i rzemieślników, budując dla nich domy.

W 61 WSIACH woj. krakowskiego prowadzone są prace elektryfikacyjne.

niem i pogłębianiem więzi z masami. Dążą one do tego, aby działalność polityczna każdej partii odpowiadała warunkom ekonomicznym i historycznym w danym kraju i równocześnie dąży do utrwalenia międzynarodowej jedności ruchu robotniczego zgodnie z tezami XX Zjazdu KPZR.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa i budownictwo socjalizmu w ZSRR — głosi deklaracja — umożliwiły wielkie zwycięstwo i sukcesy, które doprowadziły do tego, że międzynarodowy ruch robotniczy osiągnął obecny poziom dojrzałości. Obie nasze partie, zespolone więzami braterskiej przyjaźni z KPZR, z wszystkimi innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi, stawiają sobie konkretne zadanie — uczynić klasę robotniczą, której są awangardą, klasą kierowniczą wyrażającą interesy całego narodu.

Konieczne jest w tym celu — stwierdza następnie deklaracja — aby partie komunistyczne i robotnicze wychowywały się w duchu marksizmu - leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego, aby zrozumiały, że doświadczenia rozmaitych krajów a zwłaszcza Związku Radzieckiego, w budownictwie socjalizmu mogą być stosowane przez wszystkich, oraz aby przejawiały jedność i solidarność.

W zakończeniu obie partie deklarują swą zdecydowaną wolę prowadzenia niezłomnej walki z sekciarstwem, dogmatyzmem i wszelką inną formą lewicowego oportunizmu, jak również z wszelką formą rewizjonizmu, który może doprowadzić do negowania kierowniczej roli klasy robotniczej w walce o demokrację i socjalizm a tym samym do rozbicia i kapitulacji.

W trosce o bezpieczeństwo młodzieży

Okólniki Ministerstwa Oświaty

Ministerstwo Oświaty wydało ostatnio dwa okólniki zawierające nowe postanowienia w celu ochrony młodzieży szkolnej przed niebezpiecznymi wypadkami. Jeden z tych okólników wprowadza zakaz udziału uczniów w zbiorce złomu. Decyzja ta została podyktowana zdarzającymi się w czasie zbiórki niebezpiecznymi wypadkami, spowodowanymi nieostrożnym obchodzeniem się z niewypałami, amunicją i materiałami wybuchowymi. Okólnik wprowadza nie tylko zakaz udziału młodzieży szkolnej w zbiorce złomu, lecz również przeznaczania pomieszczeń terenów szkolnych na składowanie złomu.

Nowa sueska misja Pineau?

PARYŻ (PAP)

W związku z rozpoczynającymi się obradami Rady Bezpieczeństwa w niedzielę wieczorem odleciał do Nowego Jorku minister spraw zagranicznych Francji, Pineau.

Przed odlotem Pineau udzielił odpowiedzi na szereg pytań dziennikarzy. Oświadczył on, że wiezie z sobą do Nowego Jorku tekst rezolucji, który przedłoży Radzie Bezpieczeństwa. Co się dotyczy tranzytu statków francuskich przez Kanał Sueski — Pineau powiedział, iż decyzja w tej sprawie może zostać powzięta przez francuską Radę Ministrów. Zależać to będzie — dodał francuski minister spraw zagranicznych — od atmosfery na jaką napotka delegacja francuska w Radzie Bezpieczeństwa.

Lekarze poznańscy w sprawie izb lekarskich

(Inf. wł.)

W niedzielę 19 maja br. w sali wykładowej Collegium Anatomicum przy ul. Święcickiego w Poznaniu zebrali się około 200 lekarzy z Poznania i województwa. By o mówić sprawę samorządu oraz wybrać delegatów na Krajowy zjazd lekarzy. Zebranie to zorganizowała Komisja dla Spraw Organizacji Lekarskich przy Towarzystwie Lekarskim w Poznaniu. Udział w obradach poza delegatami i gośćmi wzięli m. in.: rektor Akademii Medycznej w Poznaniu prof. dr Horst, przewodniczący Oddziału Towarzystwa Lekarskiego prof. dr Czarnecki, przewodniczący Komisji — prof. dr Nowicki oraz delegat władz centralnych z Warszawy. Warto także podkreślić udział posłów na Sejm: dr F. Widy - Wirskiego i ob. Taszera z Zakładów Cegielskiego.

O dotychczasowych staraniach w sprawie ustanowienia izb lekarskich mówił dr S. Moczek, zadania przyszłych izb lekarskich i wnioski na Krajowy zjazd lekarzy referował dr J. Tomaszewski. Wokół powstania samorządu lekarskiego toczyła się nader ożywiona dyskusja, przy czym poglądy, że samorządy lekarskie winny być raczej samodzielną sekcją w obrębie związku zawodowego, nie znalazły uznania. Większość przedstawicieli środowiska lekarskiego, zarówno z Poznania,

Przerwa w pracach Podkomisji Rozbrojeniowej

LONDYN (PAP)

Korespondenci agencji zachodnich dowiadują się, że obradująca w Londynie od 18 marca Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ zawiesi na kilka dni swe prace. Przerwa ta ma umożliwić przewodniczącemu delegacji przeprowadzenie odpowiednich konsultacji ze swymi rządami. Wniosekodawcą w tej sprawie miał być przewodniczący delegacji amerykańskiej Harold Stassen.

jak i z terenu, jest za niezależnym od związku samorządem. Sprawy te wnikiwie i w oparciu o konkretny materiał terenowy przedyskutowano na zebraniu.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł dr F. Widy - Wirski, wykazując duże zainteresowanie poruszoną przez dyskusję sprawą i obiecując przestudiować dokładnie postulaty lekarzy wielkopolskich.

Na zakończenie wybrano delegatów na Krajowy Zjazd Lekarzy w Warszawie, wśród których znalazł się także znany i ceniony naukowiec i organizator, kierownik I Kliniki Chirurgicznej w Poznaniu prof. dr St. Nowicki. (San)



PRZEDSTAWICIEL GRECJI W ONZ K. Palamas wystosował do sekretarza generalnego Hammarskjölda list, w którym Grecja oskarża rząd Anglii i Turcji o niewykonanie rezolucji XI sesji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie Cypru.

W DZAKARCIE odbyło się specjalne posiedzenie parlamentu indonezyjskiego, na które przybyli bawiący obecnie w Indonezji K. J. Woroszyłow. Na posiedzeniu obecni byli członkowie rządu indonezyjskiego z premierem Djuaną na czele. K. J. Woroszyłow wygłosił w parlamencie indonezyjskim przemówienie.

DZIŚ W CSR odbędą się wybory do komitetów narodowych (rad). Do głosowania uprawnionych jest 8.800.000 obywateli. Partie polityczne, związki zawodowe i organizacje społeczne zjednoczone we Frontie Narodowym, wysunęły ponad 216 tysięcy kandydatów na radnych.

OGÓLNONIEMIECKA PARTIA LUDOWA, która powstała w 1952 r. postanowiła 19 bm. zakończyć swą działalność.

Kierownictwo partii zaleciło swym członkom, by wstąpili do SPD lub poparli tę partię.

BOGATE ZŁOŻA RUDY URANU. — Według wiadomości, jakie dotarły do Berlina w niedzielę wieczorem — odkryte w prowincji Radżastan bogate złoża uranu określa się oficjalnie jako największe w Azji. Na razie brak szczegółów o odkryciu.

Fantastyczny skok łani ratuje ją od zguby

WARSZAWA (PAP)

Leśnicy pracujący w Puszczy Kampinoskiej byli niedawno świadkami niecodziennego zdarzenia. 2-letnia łania „Karina“, jedna z grupy 14 łosi, wypuszczonych przed rokiem z rezerwatu na teren Puszczy Kampinoskiej, w czasie spaceru po puszczy została zniechęcona napaśnięta przez wilki. Kiedy zaczęły ją gonić, łania skierowała pierwsze kroki w stronę rezerwatu, a widząc, że pościg nie ustaje, przeskoczyła jego ogrodzenie, ratując się w ten sposób przed drapieżnikami. Ogrodzenie ma 3 metry wysokości i zbudowane jest z podwójnej siatki żerdzi, oddzielonych od siebie 2-metrową przestrzenią. Gdy niebezpieczeństwo minęło, łania ponownie przeskoczyła ogrodzenie, wydostając się na wolność.

Ostrożnie z ogniem!

Czerwony „kur“ w Wielkopolsce

Dwa pożary lasów oraz kilka zagród — oto plon dwudniowy pożarów, które 19 i 20 wzbuchały w woj. poznańskim. Ponad 3 ha lasu spłonęły w leśnictwie Wygoda pow. Trzcianka, w wyniku lekkomyślnie zużyczonego papierosa. Również od niedopałka wybuchł pożar w nadleśnictwie Ligota pow. Ostrzeszów.

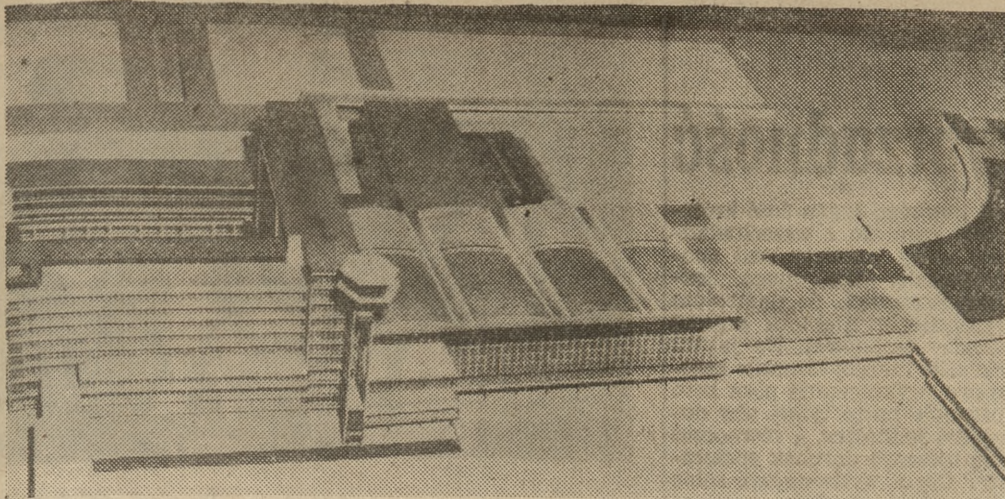
Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności, iż w pobliżu pożaru odbywały się tego dnia rejonowe zawody strażackie, umożliwił natychmiastową akcję i uratował od zagłady wiele hektarów lasu. W wyniku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęło również kilka zagród chłopskich we wsiach woj. poznańskiego. (PAP).

Nowe źródła zdrojowe w Krynicy i Iwoniczu

WARSZAWA (PAP)

Krynica wzbogaciła się ostatnio o nowe źródło leczniczej wody mineralnej. Jest nim „Zdrój nr XIV“. Wódę z tego źródła — jak twierdzą lekarze-specjaliści — cechują wyjątkowe właściwości terapeutyczne. Znajduje ona zastosowanie w leczeniu szeregu schorzeń nerek, żołądka, jelit itp.

Nowouruchomione źródło bije w pobliżu starego domu zdrojowego, w którym urządzono nowoczesną kąpielnię.



Makieta nowego dworca lotniczego w Melsbroeck (Belgia), który będzie oddany do użytku w 1958 roku. Fot. — CAF

GOSPODARSKI UBRACHUNEK

Hasło „dopędzić i prześcignąć” przodujące kraje kapitalistyczne okazało się dla Polski tym czym było w rzeczywistości: utopią. W każdym razie — na okres życia obecnego pokolenia. Ten beznadziejny wysiłek drogo nas kosztował. Bardzo drogo. Ale czy oznacza to, że w wysiłku tym ponieśliśmy same straty?

Taki pogląd byłby niesłuszny i przeczy temu rzeczywistość. Utopią jest dążenie do prześcignięcia przez nasz przemysł samochodowy „General Motors” czy „Ford”, ale ostatecznie mamy Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu. I choćbyśmy nie wiem jak i nawet słusznie psioćyli na przestarzałość modelu „Warsawy” i nie wystarczającą produkcję Żerania — trzeba stwierdzić, że w ostatecznym rachunku zdobyliśmy zakład, który w pewnym stopniu unie zależnia nas od importu samochodów z zagranicy, w jakimś stopniu zaspokaja nasze zapotrzebowanie na sprzęt samochodowy. Ba zyskaliśmy zakład, który dostarcza nam nawet pewnej ilości dewiz z eksportu „Warsaw”. A przecież przed wojną za czasów kapitalistycznych, takiego zakładu nie mieliśmy i nie mieliśmy żadnych widoków na motoryzację kraju.

Choć widać jesteśmy zależni od importu rud żelaznych ale przecież mamy Nową Hutę, która produkuje kilka milionów ton stali rocznie na potrzeby krajowe i także przynosi nam dewizy za eksport. Budujemy coraz większe statki morskie — ostatnio już nie wy starczają nam 10-tysięczniki, zaczynamy budować 14-tysięczniki — na potrzeby własne i na eksport. To przecież także nowy w Polsce rodzaj przemysłu.

Wyliczenie wszystkich możliwych, jakie powstały dla Polski wskutek forsowanego w latach ubiegłych rozwoju naszego przemysłu — przekroczyłyby ramy niniejszych rozważań. Zresztą nie to jest celem autora. Chcę tylko wskazać, że męcząca droga, którą przebyliśmy, droga niepomiaralnych ofiar i bezsensownych strat — nie zakończyła się bynajmniej bankrutem. Są straty, które można naprawić i wyrównać, ale nie ma „upadłości”.

Naprawa i wyrównanie strat rozpoczęły się w Październiku. O politycznej stronie zagadnienia wspomnę tylko pobieżnie: zlikwidowanie „aparatu represji”, czyli mówiąc po prostu — UB; przywrócenie praworządności w aparacie sprawiedliwości, podjęta walka z nadmiernym centralizmem, biurokracją, komendowaniem, wysiłki w celu włączenia robotników do kierowania produkcją poprzez rady robotnicze, zniesienie nieuzasadnionych przywilejów (sklepy za żółtymi firankami, ekskluzywne domy wypoczynkowe itp.), nowa rola Sejmu i dążenie do demokratyzacji całego życia publicznego. To są wszystkie rzeczy, których nie było w okresie „systemu kultu jednostki”, których brak właśnie dodawał ciężaru masom budującym socjalizm. Ten proces demokratyzacji jeszcze daleki jest od zakończenia, ale jego wyniki są już uchwytne i odczuwalne.

Pozostaje przed nami najtrudniejszy problem: podniesienie naszego poziomu egzystencji, osławionej stopy życiowej. Tu najczęściej słyszy się narzekania, najczęściej niezadowolonia, odczuwa się najsilniejszą niecierpliwość mas.

Istotnie — jest nam wszystkim jeszcze bardzo ciężko. Na sze dochody, nasze zarobki wciąż jeszcze są za małe, nasza stopa życiowa jest za niska. Ale kto oczekiwał, że Październik mocen był zdzielać CUDĄ, kto wyobrażał sobie że Władysław Gomułka jest w posiadaniu różdżki czarodziejskiej i każde jej machnięcie wystarczy do wyczarowania miliardów złotych na podwyżkę plac, milionów ton żywności, miliardów metrów włókna, setek tysięcy izb mieszkalnych — ten jest fantastą. Gorzej — jest takim samym woluntarystą, jak ci którzy w minionych latach kazali nam wierzyć w cudowną zdolność budowania socjalizmu przy pomocy dekretów.

Ale i na tym polu — na drodze poprawy stopy życiowej ludności, marsz został rozpoczęty. Nie wszyscy, niestety, znaleźli się w pierwszych szeregach, nie wszyscy odczuwają poprawę w równym stopniu, ale jednak ruszyliśmy z miejsca. Dysponujemy tylko globalnymi liczbami, niechaj każdy sobie zrobi obrachunek dla siebie. Faktem jednak jest, że w roku 1956 globalny fundusz plac wzrósł o 15 proc., a w roku 1957 wzrasta o 10 proc., czyli o 25 proc. w porównaniu z rokiem 1955. Tego nie wolno nie widzieć, jeśli chce się mówić o sytuacji z dobrą wolą i bez domagologii.

Obliczenia mówią jeszcze o czymś. Średnia płaca w przemyśle wynosiła w roku 1956 — 1.157 złotych „na głowę” miesięcznie. W roku 1957 wyniesie — 1.538 złotych. Oznacza to wzrost średniej płacy o 27 proc.

Oczywiście — nie znaczy to, że każdy robotnik zarabia teraz więcej o 27 proc. W Październiku zastaliśmy bałagan i zamęt w dziedzinie plac będący owocem poprzedniej polityki. Zaczęło się żmudne wyrównywanie najjaśniejszych niesprawiedliwości. Najpierw poszli najniżej zarabiający, później najciężiej pracujący — górnicy pod ziemią, hutnicy, budowlani itd. „Nie od razu Kraków zbudowano” — powiada da przyszłość. Ale jest jeszcze jedno przysłowie. „Z pustego i Salomon nie naleje”.

Trzeba bowiem wiedzieć, że o ile średnia płaca całej klasy robotniczej (a więc nie tylko w przemyśle, ale wszystkich ludzi zatrudnionych) wzrosła w 1956 roku o 12 proc., to w tym czasie dochód narodowy wzrósł tylko o 7 proc. A dochód narodowy, to jest to, co wszyscy razem wyprodukujemy i co uzyskujemy do podziału.

W jaki więc sposób dokonaliśmy „cudu”, że potrafiliśmy podnieść płace o więcej aniżeli sami wyprodukowaliśmy? Nie ma w tym żadnego „cudu”. Były i są tylko rzeczy trudne, bardzo trudne, zrobione po to by jak najszybciej ulżyć masom pracującym.

Po pierwsze — uzyskaliśmy umorzenie naszych zadłużeń wobec Związku Radzieckiego i dostaliśmy tam nowy kredyt, przede wszystkim w zbożu;

po wtóre — ograniczyliśmy do minimum inwestycje, głównie budowanie nowych fabryk;

po trzecie — ograniczyliśmy nasze wydatki obronne o przeszło 2 miliardy złotych;

po czwarte — uzyskaliśmy kredyty od Czechosłowacji i NRD, a ponadto pertraktujemy o kredyty w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach. Każdy może zobaczyć, że tego rodzaju operacji nie można powtarzać w nieskończoność. Toteż prawdziwa i skuteczna

poprawa naszej stopy życiowej zależy tylko od nas samych. Dzięki wspomnianym operacjom „złapaliśmy oddech”, możemy zabrać się do powiększenia naszego dochodu narodowego. Im większy będzie dochód narodowy, tym więcej będzie do podziału. Innymi słowy — im więcej i lepiej wyprodukujemy, tym będziemy lepiej jedli, lepiej się ubierali lepiej mieszkali.

No cóż — pomyśli może niejeden czytelnik — autor nie powiedział nam niczego nowego. To samo mówiono nam zawsze za czasów „stalinowskich”...

To prawda. Ale nie zapominajmy co się teraz zmieniło! Przecież teraz nikt nam nie narzuca planów, nikt nie pogania nas biczem przymusu, nie terroryzuje, nie grozi, nie posadza o sabotaż, nie wymyśla od „wrogów ludu” czy „obcych agentów”. Staliśmy się lub stajemy się faktycznymi gospodarzami naszych warsztatów pracy i musimy popatrzyć na nie gospodarskim okiem. Mówi się nam prawdę o sytuacji, niczego nie ukrywając, niczego nie upiększając. Róbmy więc gospodarski rachunek naszych możliwości i wygospodarujmy jak najwięcej. Co wygospodarujemy — to nasze.

Jerzy WINNICKI

Naciął się

Poznański Urząd Pocztowy otrzymał w roku ubiegłym z Berlina dwa listy na dane w Raciborzu z adnotacją: adresat nieznany. Wobec braku nadawcy — zgodnie z przepisami — dokonano komisijnego otwarcia obu przesyłek.

Jakież było zdziwienie urzędników, gdy zaczęli czytać... raporty szpiegowskie. Śledztwo i ekspertyza grafologiczna dowiodły, że autorem tych raportów był Paweł Nowak, pracownik kopalni „Ignacy” w Niewiadominie. Na rozprawie zeznał on, że listy wysłał pod adresy, podawane w audycjach „Wolnej Europy”. (j.)



18. V. 1957 r. w Pałacu Apostolskim w Watykanie odbyła się uroczystość wręczenia kapelusza kardynalskiego księdzu prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu. CAF — telefoto

Ministrowie

będą jeść margarynę

Od warszawskiego korespondenta „Głosu”

W dniu wczorajszym odbyło się w warszawskim klubie dziennikarzy spotkanie przedstawicieli prasy z ministrem przemysłu spożywczego Fr. Pisulą, wiceministrem Lindbergiem i dyrektorem departamentu planowania tegoż ministerstwa — Dworzeckim. Na spotkaniu przedstawiciele resortu poinformowali dziennikarzy o aktualnej sytuacji w przetwórstwie rolno-spożywczym i perspektywach przyszłości na tym odcinku.

Sytuacja na razie nie jest jeszcze zbyt różowa. Słabe zainteresowanie dawnego PKPG tą dziedziną produkcji spowodowało nie tylko ogólną degradację przemysłu rolno-spożywczego w porównaniu z innymi działami produkcji, ale również narastanie poważnych problemów organizacyjnych, które obecnie trudno zlikwidować w przeciągu krótkiego czasu.

Przemysł spożywczy zatrudnia dziś około 250 tys. pracowników. Daje on przedsiębiorstwom i placówkom handlowym blisko 50 proc. ogólnej masy towarowej, a skarbowi państwa prawie 29 miliardów złotych rocznej akumulacji. Jednocześnie zaś zużywając niskie są w tym przemysłe nakłady inwestycyjne, co doprowadziło do nieopótykanego na ogół w świecie stanu wykorzystywania mocy produkcyjnych zakładów tegoż przemysłu do ostatnich granic, do złej często jakości produktów i wysokich kosztów ich wytwarzania. Z drugiej strony zjawisko marnowania się w latach zwiększonego urodzaju tysięcy ton surowców rolniczych, np. jęczmienia, czy owoców, których nie zdołamy przerobić — należy w dalszym ciągu do spraw pilnie wymagających rozwiązania. Można by wprawdzie, i należałoby — szerzej niż dotychczas rozwinąć eksport produktów rolno-spożywczych, wykorzystując poważne możliwości naszego kraju w tym zakresie: od stwierdzenia jednak możliwości do faktów dokonanych jest u nas, niestety, często daleka droga. Z wypowiedzi przedstawicieli ministerstwa można było wywnioskować, że w dalszym ciągu poświęca się u nas zbyt mało uwagi przemysłowi, w którym Polska powinna się również specjalizować i to we wszechstronnym zakresie, od cukru poczynając, na drożdżach pastewnych kończąc.

Jest jednak wiele sygnałów świadczących, że w szeregu dziedzin przetwórstwa rolno-spożywczego zmienia się powoli na lepsze. Ministerstwo prowadzi na przykład prace w kierunku wykorzystania melasy po burakach cukrowych do produkcji cukru, a ługów pocelulozowych z fabryk papierniczych — do produkcji drożdży pastewnych — artykułu bardzo poszukiwanego na rynkach światowych. Specjalną uwagę poświęca ten resort

także produkcji tłuszczów, a szczególnie sprawie polepszenia jakości tłuszczów roślinnych, które przede wszystkim dlatego nie mogą na razie zastąpić deficytowego wciąż jeszcze masła, że są kiepskie, łatwo psujące się, a często do konsumenta docierają w nieświeżym stanie. Chodzą słuchy, że rada ministrów przy kolejnym omawianiu problemów przemysłu spożywczego przeprowadzi degustację, czy próbe smakową margaryny. Byłoby to precedens wprawdzie rzadko spotykany, ale naprawdę korzystny — może wtedy znalazłoby się przedsięwzięcie na poprawę jakości tego produktu, który np. w Holandii smakiem i wartością odżywczą dorównuje, a często przewyższa masło. Dlatego też wysuwana przez przemysł spożywczy koncepcja zakupu zagranicą licencji na produkcję wysokowartościowej margaryny powinna być możliwie szybko zrealizowana.

Często słyszy się postulaty, by dla zredukowania niedoboru masła podwyższyć jego cenę, obniżając jednocześnie ceny innych tłuszczów — smalcu, oleju, margaryny. Postulaty te są jednak zdaniem ministra Pisuli nierealne i niesłuszne. Jedyna dostępna droga do poprawy sytuacji na tym odcinku — to obok rozwoju produkcji masła — zdecydowane polepszenie jakości innych tłuszczów jadalnych.

Sporo uwagi poświęcili przedstawiciele przemysłu spożywczego zagadnieniom kontraktacji, informując, że usprawnieniem tego odcinka zajęła się specjalna komisja w ministerstwie. Pracuje się zwłaszcza nad ustaleniem właściwej rejonizacji kontraktowanych upraw, właściwych proporcji cen, dogodnego dla rolników systemu skupu itp.

K. Rzem.



...i jeszcze rośnie

Niezwykłym pacjentem II Kliniki Wewnętrznej Akademii Medycznej w Lublinie jest Czesław Smutniak, mieszkaniec wsi Nielisz (pow. Zamość). Obywatel ten liczy sobie 2 metry 19 centymetrów wzrostu i waży 107 kg.

Mimo swych 29 lat Czesław Smutniak w dalszym ciągu rośnie. Ma on dwoje dzieci normalnego wzrostu. Wielkość znajduje się pod troskliwą opieką kierownika Kliniki, wybitnego internisty — prof. dr. Alfreda Tuszkiewicza.

CAF — fot. Tyński

Fundusz

dla miasteczek

Fundusz interwencyjny na akty wliczające gospodarza małych miast przewidziany w budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, podniesiony został w r. b. do 200 mln zł (w roku ubiegłym 100 mln zł). Suma ta pozwoli na zatrudnienie około 85 tys. osób. (tj)

Bunt chłopów czy... mieszczan?

Miejscowość nosi nazwę Grzegorzew. Kiedyś tam, przed dziesiątkami lat posiadała prawa miejskie, dziś jest zwykłą wsią gromadzką w powiecie kolskim. Po miasteczku pozostały jednak pewne ślady. W kształcie zabudowy, w niektórych akcentach architektonicznych i w psychice ludzkiej. Wiele się zmieniło na świecie i w samym Grzegorzewie, ale mentalność małomiasteczkowa pozostała. Jedną z cech tej mentalności to wysokie mniemanie o sobie, a poniżanie innych ludzi z sąsiednich wsi. „Chamy, chamki” — oto najczęściej używane określenie, gdy mowa o okolicznych rolnikach. „My sąmy” — to dewiza, która leży u podstaw postępowania w stosunkach z sąsiadami.

Nie łatwo przełamać te bariery wyższości i małomiasteczkowego sposobu myślenia. Opowiadano mi, że nawet dziewczyna z okolicy wyszedszy za mąż do tej miejscowości, długo uważana jest za obcą w środowisku. Jakiś zamknięty, rodzinny klan, złożony z drobnych rolników, rzemieślników i urzędników. Na tej mentalności i zarozumiałym małomiasteczkowym wyrostają dalsze ujemne cechy charakteru tamtejszych mieszkańców. Nie wszystkich oczywiście, bo jak wiadomo, wyjątki znajdziemy zawsze.

Tak w wielkim skrócie przedstawiałaby się charakterystyka ludności Grzegorzewa, która stała się ostatnio zbiorowym bohaterem pewnego wydarzenia wyrosłego na tle wieloletniego antagonizmu pomiędzy okolicznymi gromadami a b. miasteczkiem. Ze taki antagonizm w naszych czasach jest społecznie szkodliwy nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Od 12 lat w Grzegorzewie (pow. Koło) mieści się Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. Wprawdzie tylko biura i sklepy, bo magazyny rozpozowane są w Krzykosach, w Pomentowie i w Borysiawicach. Niemniej 40 osób z Grzegorzewa znajduje zatrudnienie w tej instytucji. Od 1950 r. prezesem był ob. Ludwik Braun pochodzący z Borysiawic.

W tym okresie potrafił on wyciągnąć spółdzielnię z zadłużenia, z deficytów, z mank i wypracować nawet akumulację. Można by znacznie więcej wypracować, gdyby nie koszty transportu towarów w odległej o 2 km. stacji kolejowej, które np. w 1956 r. pochłonięły około pół miliona złotych. Suma ta poszła w większości (360 tys. zł) do kieszeni prywatnego przedsiębiorcy przewozowego, w mniejszej części do kasy PKS. A mogłaby być przeznaczona na powiększenie lub na inwestycje. Celem zmniejszenia tego rodzaju kosztów prezes Braun projektował przeniesienie biur i rozrzuconych magazynów do jednego punktu, skoncentrowanie ich we wsi Barłogi, tuż przy stacji kolejowej. Z nadwyżki bilansowej za 1956 r. przeznaczono na ten cel 700 tys. zł. Dalszą pomoc inwestycyjną przyrzekła Centrala Rolnicza Spółdzielni uznając projekt za słuszny i gospodarczo uzasadniony.

Wtedy w Grzegorzewie zawrzało. Prezes Braun, który mimo swego niezbyt demokratycznego stosunku do ludzi, był jednak dobrym gospodarzem mienia spółdzielczego, stał się naraz... mało wartościowym człowiekiem. Wyciągnięto z lamusa wszelkie najblatniejsze nawet potknięcia statutowe i regulaminowe i — hajże na Soplicę! Zastosowano także broń paszkwila prasowego. Pierwszy atak koncentryczny

(Ciąg dalszy na str. 4)

Zmiana proporcji

W roku bieżącym 65 proc. produkcji przemysłu maszyn rolniczych trafi do gospodarstw chłopskich. Pozostałe 35 proc. przeznaczono jest na zaspokojenie potrzeb gospodarki uspołecznionej.

Przemysł elektrotechniczny zwiększy w r. b. ilość wyprodukowanych maszyn wirujących o 33 proc., natomiast wzrost mocy tych maszyn wyniesie tylko 8 proc. Ta różnica wynika z przedstawienia się przemysłu na silniki mniejsze, po części — do urządzeń dla gospodarstwa domowego. (tj)

Święty Dżain daje dowód uspaniałej pamięci

Do jakich uspaniałych wy-
ników może doprowadzić sy-
stematyczne ćwiczenie pamię-
ci wykazał niedawno w Del-
hi młody „Święty Dżain”
Muni Mahendra Kumar. Na
spotkaniu z publicznością
zadano mu 100 najróżnorod-
niejszych pytań. Po zgłosze-
niu wszystkich pytań odpo-
wiedział on na nie dokładnie
i wyrecytował według ko-
lejności ich zadawania, mi-
mo że nie zapisał ani jedno-
go.

Muni Mahendra Kumar,
który ma obecnie 25 lat, jest
chyba jedynym w Indiach, a
może i na całym świecie,
człowiekiem, który zdolny
jest do takiego „wyczynu”.
W przeszłości żył w Indiach
dwóch podobnych wyzna-
wów religii Dżaina — Rai
Czand i Yaszo Vijay.

Religia Dżaina twierdzi,
że człowiek, który od wcze-
snych lat systematycznie
ćwiczy pamięć, może dojść
do uspaniałych wyników.
Kumar rozpoczął ćwiczenia
w wieku 12 lat. Obecnie od-
znacza się nie tylko wyśmien-
ną pamięcią, ale pisze rów-
nież poematy. Zbudował on
aparaturę fotograficzną bez u-
życia kawałka metalu i...
może — jak oświadczył —
do konforysowania skomplikowanych
operacji oczu. (PAP)

Zakłęte okręgi i sprzedana praworządność

Jest u nas zawód, którego
wykonywanie wymaga
posiadania koncesji. Konce-
sja taka jest prawie dzie-
dziczna; w razie śmierci wła-
ściciela przechodzi na wdo-
wę i nieletnie dzieci. W prak-
tyce pracownik najemny kon-
cesjonariusza, pozostawał
(często) nim dośmiertnie, bę-
dąc skazanym na wyzysk, łaz-
kę i niełaskę majstra, bez
szans samodzielnosci i oso-
bistej swobody. A majstrowie
zarabiali, ho, ho!

Założenie Spółdzielni Pracy
Kominarzy w roku 1952 roz-
wiązało w zasadzie ten pro-
blem, przychodząc z pomocą
tym, którzy nie mieli szcze-
ścia być dziedzicami konce-
sji.

Członkami nowego przed-
siębiorstwa zostało także wie-
lu posiadaczy koncesjonowa-
nych okręgów kominarskich.
Twierdzą, że przystąpienie
odbyło się wówczas z pomi-
nięciem zasad dobrowolności.
Stąd to widocznie w październi-
ku ub. roku Min. Przem.
Drobnego i Rzemiosła wydało
zarządzenie nakazujące na-
prawienie krzywd kominia-
rzom i wdowom po nich, przez
zwrot koncesji, będących
prawnie ich własnością. Po-
stanowiono przy tym, że wła-
dze terenowe dokonają no-
wego podziału okręgów, za-
pewniających egzystencję tak
prywatnym koncesjonariuszom

jak i spółdzielni. Zgod-
nie z zasadami VIII Plenum,
a nie kapitalizmu.

5:0 dla prywaty

Realizację tych postano-
wień powierzono (z zaufa-
niem) prezydium pow. rad
narodowych. Krótko potem
do Poznania zaczęły napły-
wać alarmujące wieści i to
tak ze strony prywatnych jak
i „uspołeczniczonych kominia-
rzy”. Nic dziwnego.

Np. w Wągrowcu (z powia-
tem) spółdzielnia miała otrzy-
mać trzy okręgi, a dostała
tylko jeden. Pozostałe przy-
dzielono nieprawie dwóm
czeladnikom kominarskim.
W Pleszewie podobnie. Miasto
obsługuje jeden kominarz, a
okręgi rozdzielono wg własne-
go uznania. Między innymi
odmówiono koncesji prawo-
witemu właścicielowi Mülle-
rowi, aby wręczyć ją niesusz-
nie człowiekowi bez upraw-
nień do dokonywania tego
zawodu.

Spółdzielnię znowu potrak-
towano jako zło konieczne,
przysięgając jej jeden okręg.
Krotoszyn natomiast nie mo-
gąc inaczej zdyskryminować
spółdzielnię, przekazał (wbrew
logice i przepisom) cztery
okręgi Zakładowi Przemysłu
Terenowego w Krotoszynie.
Uszczepili nawet twierdzą,
że to wybieg i gdy sprawa
ucichnie to odbierze się je
Zakładowi Terenowemu i prze-
każe prywatnym. Ja osobiście
w to nie wierzę, ale tak mó-
wią. Koroną wszelkiej złości-
wości czy beznamiętności była
jednak decyzja PPRn w Śro-
dzie. Tu powiat i miasto po-
dzielono na cztery równiutkie
części, wydzielając spół-
dzielnię zupełnie. Przy tym
trzeba zaznaczyć, że całe
miasto przyznano tylko jed-
nemu kominarzowi.

Cytuję tu tylko kilka przy-
kładów a byłoby ich dużo
więcej.

W czyim imieniu?

Nic dziwnego, że niektórym
ludziom zaczęło się po nocach

Szmery ŚWIATA

IDYLLA W WIEZIENIU

Hernando Cotton ukradł sa-
mochód. Martha Stachura za-
jmowała się sprzedażą samocho-
dów, których bynajmniej nie
kupowała. Oboje znaleźli się w
wiezieniu w San Francisco.
Pewnego razu Cotton repero-
wał światło na oddziale kobie-
cym. Zaczęła się miłość od pier-
wszego wejrzenia. Kochankowie
spotykali się w podziem-
nym przejściu pod wiezieniem.
Wreszcie postanowili uciec, zo-
stali jednak schwytani w samo-
chodzie (oczywiście również
„wypoczynonym”).

„To były najpiękniejsze dni
naszego życia” — powiedziała
Martha, gdy znowu wróciła do
wiezienia. Okazuje się, że nie
tylko w Wenecji czy na Lazu-
rowym Brzegu można przyjem-
nie spędzić miodowe miesiące.
Pod ziemią też bywa bardzo
miło.

MAŁŻEŃSTWO CHOROBA SPOŁECZNA

Obserwując olbrzymi wzrost
liczby rozwodów w ostatnich
latach, pewien amerykański so-
cjolog doszedł do wniosku, że
małżeństwo należy traktować
tak samo jak ... raka lub inną
chorobę społeczną i postanowił
stworzyć specjalny ośrodek ba-
dań naukowych nad tą dziedzi-
ną.

Pozostaje tylko wynalezienie
wirusa małżeństwa i obmyśle-
nie dla niego odpowiedniej na-
zw. Może „bakcyl Ksantypy”?

od pewnego czasu śnić króle-
stwo kapitału i wszechwład-
nej mocy prywaty nad spo-
łecznością. Nie mogą jed-
nak zrozumieć, że nastrojom
tym uległy niektóre organa
władzy terenowej. Bo jakżeż
określić inaczej łamanie prze-
pisów, wykraczanie poza kom-
petencje po to tylko, aby do-
godzić jednostce, a równocześnie
nie niszczyć dorobek społecz-
ny? Czym wytłumaczyć sobie
przesadnie gorliwą postawę
prezydów w Środzie, Plesze-
wie czy Wągrowcu? Piszę
„przesadnie gorliwą”, gdyż
wyszli oni daleko poza gra-
nice rekompensaty dawnych
krzywd. Nie da się niczym
uzasadnić podziału na okręgi
w powiecie średzkim, który
gwarantował koncesjonariuszom
przeciętnie po 7 tys. mie-
sięcznego obrotu. Nie da się
także niczym wytłumaczyć
przydzielenia całej Środy jed-
nemu kominarzowi St. Zie-
lińskiemu, co zapewniało mu
ok. 17.000 zł obrotu (porów-
naj z innymi ze Środy) mie-
sięcznego (przy niewielkich
kosztach — inf. spółdzielni).

— Ale nie o to mamy preten-
sję — w ten sposób skazano
spółdzielnię na banicję, a wie-
lu czeladników kominarskich
na pracę najemną u kon-
cesjonariuszy. Czy chodziło o
naprawę krzywdy Zielińskie-
go? Przecież on i w spółdziel-
ni (b. przew. Rady Nadzor-
czej) zarabiał około 3.500
mies. (1956 r.), a wielkości
okręgów określone przez WZP
dla prywatnych koncesjona-
riuszów, gwarantują co naj-
mniej 4—5 tys. obrotu mies.
Jak natomiast pracowało się
czeladnikom u mistrzów — to
wiemy. Dziś już wielu odeszło
od nich i wróciło do spółdziel-
ni.

W Krotoszynie spółdzielnię
wydziedziczono, gdyż jak uza-
sadnia Prezydium PRN „po-
wiat nie ma z niej korzyści”.
Nawet na jednej z narad w
WZP padło stwierdzenie, że
„jak oddamy prywatnym, to
choć podatek u nas zostanie,
bo ze spółdzielni wędruje do
Poznania”.

Ot i skutki patriotyzmu lo-
kalnego.

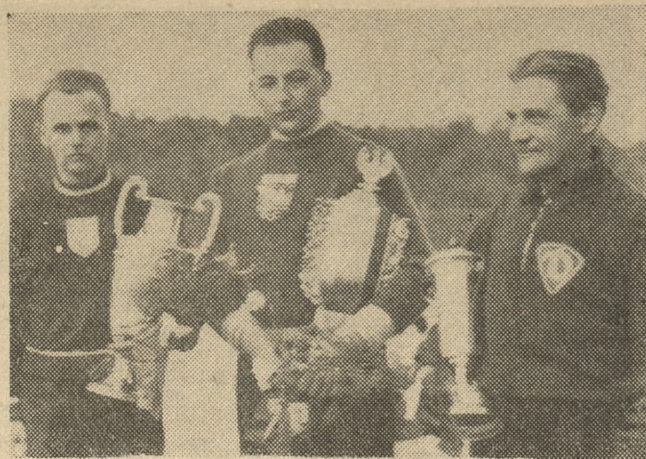
Nie chodzi przecież o kominę

Można z powodzeniem za-
stosować tu przysłowie „Wy-
lazło szydło z worka”. Na
tych kilku przykładach uwi-
docznił się w całej okazałości
konflikt dwójakiego pojmo-
wania praworządności, nie-
rozumienia założeń VIII Ple-
num i stosunku prywaty do
społeczności. Pomijam tu ni-
skie pobudki kumoterstwa i
patriotyzmu lokalnego.

Założenia Paździelnika nie
oznaczały i nie oznaczają,
aby zamierzono oddać decy-
dujący głos kapitalizmowi,
aby następowała restytucja
wyzysku. Przywrócenie samo-
dzielności i praw prywatnym
przedsiębiorstwom jest fak-
tem. Ale równocześnie jest
także faktem, że nadawanie
im tych praw nie może od-
bywać się kosztem tego co
społeczne, kosztem socjaliz-
mu, tym bardziej gdy po te-
mu nie ma żadnych powo-
dów.

Wiele ze wspomnianych w
tym artykule nieprawidłowo-
ści już naprawiono (dzięki
konsekwentnej postawie
WZP). Nawet Środę i powiat
podzielono od nowa na 7 okre-
gów. A już czas byłby sprawę
ostatecznie zakończyć, ale
tak zgodnie z VIII Plenum.

Arnold ŻAK



Oto trzech zwycięzców wyścigów na „Rusalkę”. Od lewej:
Karolak (Polska), Buschman (NRF) i Reck (NRD).

„Express” na wodzie

Z ryzykiem i bez...

Dużo emocji, mnóstwo ludzi
i jeszcze więcej słońca.
No, ale żeby nie było za dobrze,
były i nieporozumienia. Oto w
telegraficznym skrócie ocena
niedzielnej imprezy nad Rusalką.
Jak żywe, wodne torpedy
ganiały na powierzchni Rusalki
zawodnicy, których bez prze-
sady można zaliczyć do czołó-
wek europejskich motorowodni-
ków. A jeśli nawet któryś z za-
palenców skropiony mokrym
„kurzem” grał po szybie w wo-
dzie, to dodawało to jeszcze
emocji pracującym się na słońcu
dziesiątkom tysięcy widzów.
Rzeczywiście, żadna jeszcze te-
goroczna impreza nie zgroma-
dziła tak potężnej ilości uczest-
ników.

Impreza więc udana na 100
procent. Nie na „sto-dwa”. Tra-
dycyjne bowiem „sto-dwa”
„Expressu” nie wyszło tym ra-
zem, bo jak się rzekło — były
i nieporozumienia.

Styl expressowy wymaga
szybkości i skrótów. Więc:

1) Trybuna honorowa tym
razem — pewnie w ramach sze-
roko pojętej demokratyzacji
życia — nie była honorowana.
Zapomniano po prostu o gło-
szeniu dla zaproszonych gości.
Domyślamy się, że zapobiegli-
wym gospodarzom chodziło o
niewywołanie zbyt wielkie-
go entuzjazmu, który ustawi-
oną na wodzie trybunę mógłby
przyprawić o niebezpieczeń-
stwo; np. kolektynę kąpiel.
A tak, siedzieli sobie goście
spokojnie, niezupełnie wiedząc,
co się dzieje, kto aktualnie i z
kim ubiega się o zwycięstwo.

Cel więc osiągnięty!

Chociaż, to są tylko prywat-
ne domysły...

2) Programy nie zaopatrzone
w numery startowe zawodników
i to jeszcze pogłębiło dezorien-
tację, często powodując wybu-
chy wesołości. Padzi np. bra-
wurowym szykiem łódź „55” i
trybuna gości urządziła „zgadu-
łkę”. Padają nazwiska co-
raz to inne.

— Proszę pana, to żaden
Niemiec. To na pewno Wró-
blewski — twierdzi przyjemnie
opaloną blondynka.

— Skąd pani wie — pytamy
z niedowierzaniem?

— Na pewno, bo to mój brat
— brzmia dumna odpowiedź. A
przecież okazało się, że wcale
nie Wróblewski, tylko ktoś je-
szcze inny.

Ale „zgadul-zgadula” była
raczej udana.

Za to wzdłuż całej trasy nor-
malni widzowie byli informo-
wani sprawnie i szybko, choć
nie zawsze ustawieni na pla-
skich brzegach Rusalki, widzie-
li zmagania motorowodników.
To już jednak skutki tzw. trud-
ności obiektywnych.

Przekonał nas o tym główny
sędzia zawodów Michał Sumi-
ski, stwierdzając, że regaty są
bardzo dobrze zorganizowane.
Że gospodarze, mimo nieprzy-
stosowanego terenu, zrobili
wszystko, by zawodnicy w jak
najlepszych warunkach mogli
startować. Taka ocena musi o-
słodzić wrażenia najbardziej
zgorzkniałych malkontentów, na
wet, jeśli jak w ubiegłą nie-
dziele, brak przyjemnych na-
pojów w rodzaju „Oranvit” czy
choćby piwa. Ale i w tych wa-
runkach można znaleźć pocie-
szenie, bo jeśli zważyć, że na
pewno prążyli się na słońcu w
niedzielę także kierowcy „od-
dystrybucji”, to chyba już do-
tarło do ich świadomości, że
oto panują gorączki i wobec te-
go można bez ryzyka zwiększyć
zaopatrzenie „produktów” o-
rzeźwiających. Na pewno bez
ryzyka, za to ku zadowoleniu
dziesiątek tysięcy mieszczu-
chów, (hel)

Bunt chłopów czy... mieszczan?

(Ciąg dalszy ze str. 3)

przypuszczono na walnym
zgrupowaniu spółdzielni w
dniu 16 marca 1956 r. Atak
się nie powiódł. Większość
zgromadzenia wybrała Ludwi-
ka Brauna prezesem GS na
następną kadencję. Wówczas
poszło w lud ciche hasło: Nie
dopuszczymy, nie pozwolimy!
Grzegorzewianie okazali się
przy tym zdolnymi dyploma-
tami i taktikami. Następnego
dnia, gdy prezes Braun za-
stał przed drzwiami tłum ko-
biet i dzieci. Nie pokazał się
żaden mężczyzna. Przez trzy
dni i trzy noce trwała okupa-
cja biur. Prawnie wybrany
prezes spółdzielni nie mógł
rozpocząć pracy.

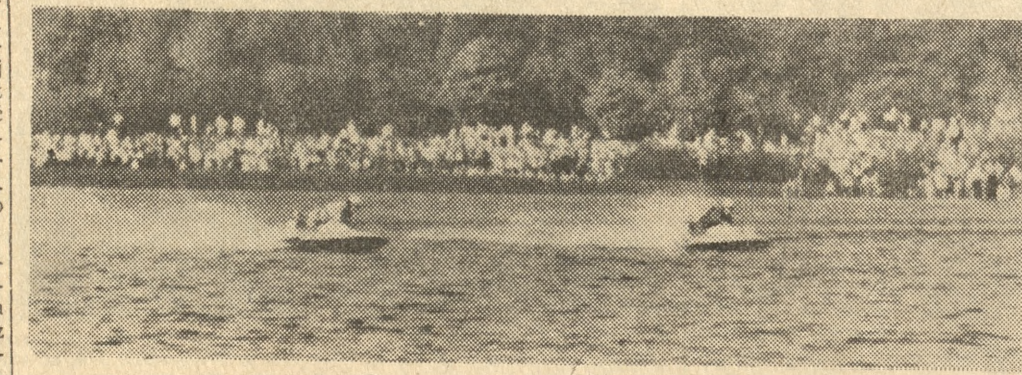
Wówczas to obiegała gazety
sensacyjna wiadomość o „bun-
cie” chłopów w Grzegorzewie,
o proteście członków GS
niezadowolonych z przebiegu
wyborów. Wiadomość o tyle
fałszywa, że w owym „buncie”
nie uczestniczył ani jeden nie
szkaniac wsi, utrzymujący się
wyłącznie z rolnictwa. Próba
ingerencji ze strony czynni-
ków powiatowych nie powio-
dała się. No bo jakże? Po VIII
Plenum? „My są my” i nie
pozwolimy sobie. Komuś tam
jednak odebrano legitymację
partijną, innemu udzielono na
gany z ostrzeżeniem, ale nie
znaleziono radykalnego lekar-
stwa na upór i zacietrzewienie.
Pieniactwo zwyciężyło. Czyn-
niki ustąpiły wobec kilkun-
siejki agresywnych mieszczan.
Zarządzono nadzwyczajne wal-
ne zgromadzenie delegatów.

Zgromadzenie odbyło się 11
maja, lecz nie w Grzegorze-
wie, tylko w Kole. Byłem tam,
słuchałem pilnie, obserwowa-
łem bacznie. Muszę powie-
dzieć, że chociaż w ciągu me-
go życia uczestniczyłem jako
sprawozdawca prasowy w set-
kach wieców i zgromadzeń —
ale w takim jeszcze nigdy. Pa-
dały tam wyraźnie groźby, ni-
by nieważnym wspomniano o
chęci uniknięcia rozlewu
krwi... Terror agresywnej
mniejszości nad spokojną więk-
szością odczuwało się wyraź-
nie. Przypominało to znane z
historii najgorsze okresy szla-
chetczyzny. Mimo że zgro-
madzenie odbywało się w po-
wiatowym mieście, czyli na
gruncie neutralnym, grze-
gorzewianie pokazali, co potra-
fią. Dwoma „zorganizowanymi”
ciężarówkami przyjechał do
Kola „goście”. Dla lepszego
nastroju na sali. Cel aż nad-
to widoczny.

Pierwsza burza / rozszalała
gdy po porządku obrad zgło-
szono dodatkowy punkt doty-
czący

Nie mam zamiaru kruszyć
kopii o Brauna. Chociaż nie
popiełnił on w rzeczywistości
żadnego przestępstwa. Jego
stosunek do ludzi — jak już
wspominałem — nie był isto-
tnie najlepszy. I nie o niego
mi chodził. Idzie o to, że pod-
czas nadzwyczajnego walnego
zgromadzenia delegatów po-
gwałcona została wola więk-
szości, że „większość zosta-
ła pośrednio zmuszona okolicz-
nościami, a częściowo terro-
rem, do wybrania takiego za-
rządu, jaki odpowiadał mniej-
szości. Samorządność i demo-
kracja wewnątrzspółdzielczej
zadano dotkliwy cios. I nikt
nie umiał jakoś przeciwstawić
się temu. Ani władze nadzre-
dne spółdzielni, ani partie po-
lityczne poprzez swoich człon-
ków. Zaciągniętość zatriumfo-
wała.

Taka jest prawda o rzeko-
mym buncie rzekomych chło-
pów w Grzegorzewie, prawda
wypośredkowana z rozmów z
ludźmi i z przebiegu nadzwy-
czajnego zgromadzenia dele-
gatów.



Buschman i König z NRF we wszystkich trzech biegach staczali zaciętą walkę o zwycię-
stwo w kat. 350 ccm, które ostatecznie przypadło Buschmanowi. Kierowców widzimy na
ostatnim wirażu w decydującym biegu.

Kto miał szczęście w Koziółkach?

Na dzień 19 maja wpłynęło 120.472 kupony Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziółki” o łącznej wartości 361.416 zł. Na fundusz na gród przypada 180.708 zł.

Losowanie odbyło się na Stadionie im. 22 Lipca. Padły tam następujące szczęśliwe numery: 2, 6, 40, 65, 76.

Następne losowanie odbędzie się 26 maja.

Zapotrzebowanie na drzewka owocowe

W Kaliszu i w powiecie kaliskim jest duże zapotrzebowanie na drzewka owocowe i krzewy ozdobne. Jesienią 1955 r. dział szkółkarski sklepu nasiennego sprzedał około 15 tysięcy drzewek. Tymczasem w tym roku kaliski punkt sprzedaży nie otrzymał ani jednego drzewka do rozprzedaży. Okręgowa Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa w Poznaniu usprawiedliwia się „trudnościami obiektywnymi”.

Wprawdzie warunki klimatyczne w ostatnich latach dały się dotkliwie we znaki szkółkarstwu, ale na pewno nie do tego stopnia, żeby zupełnie zabrakło drzewek w sprzedaży.

(t)

Kępno walczy z alkoholizmem

Ostatnio w Kępnie odbyło się szereg zebrań Powiatowego Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem. Przewodniczącym tego Komitetu jest ob. Tadeusz Kamiński, zastępcą — prezes Oddz. Pow. PCK — E. Kowalek, a kierownikiem grupy prelegentów podinspektor OD — J. Bieniek i dr med. Lassota.

Zebrani stwierdzili, że pijactwa nie da się wyeliminować bez konsekwentnej i wytrwałej walki całego społeczeństwa. Postanowili robić zdjęcia notorycznych pijaków i umieszczać je z krótkim komentarzem w specjalnie na ten cel przeznaczonych gablotach, postawionej w najbardziej ruchliwym punkcie miasta.

W najbliższym czasie mają powstać w powiecie kępińskim gromadzkie i miejskie komitety społeczne do walki z alkoholizmem.

(B)

ASP trwa

Wojewódzki Komitet Akcji Sanitarno-Porządkowej rozprosił w województwie 88 tys. ulotek oraz 12 tys. plakatów, broszur i tablic oświatowo-sanitarnych. Ponadto przygotował 7 pogadanek do radiowęzłów, 5 wystaw okien nych. Oby ta akcja przyniosła właściwe wyniki!

Milicja Obywatelska w pierwszej dekadzie akcji na 954 kontroli sanitarnych nałożyła już 861 mandatów karnych za nieprzebranie przepisów. (an)

Teatry

W terenie
KALISZ — „Wesele Fosi”

w Poznaniu

OPERA — wtorek „Comédie Française” (próba generalna); środa — g. 19.30 „Mieszczanin szlachcicem” (Comédie Française); czwartek — g. 19.30 „Mieszczanin szlachcicem” (Comédie Française); piątek — g. 19 „Jaś i Małgosia”; sobota — g. 19 „Jeziorek łabędzie”; — nie dzieła g. 19 „Cyganeria”; — POLSKI — wtorek g. 19 „Ange lica”; środa — nieczynny, od czwartku do niedzieli — g. 19 „Szkłanka wody”; NOWY — od środy do niedzieli g. 19 „Pulapka na myszy”; OPERETKA POZNANSKA — od wtorku do niedzieli g. 19 „Krysia Leśniczanka”; KOMEDIA MUZYCZNA — piątek, sobota g. 20 — „Panna Nitouche”; niedziela — g. 17 i 20 „Panna Nitouche”; LALKI I AKTORA — wtorek g. 16.30 przedstawienie zamknięte, środa — g. 10 przedstawienie zamknięte, g. 16.30 „Baśń o pięknej Parysady”; czwartek g. 9.15 przedstawienie zamknięte; g. 16.30 „Janek wędrowniczek”; piątek g. 11.30 i 16.30 — „Baśń o pięknej Parysady”; sobota i niedziela g. 16.30 „Janek wędrowniczek”; SATYRY



Dwudniowy występ piłkarzy Miskole (Węgry) wykazał poważne braki, szczególnie pod względem technicznym, u naszych I i II ligowców. Ambicja walczyć czy bojowość Lecha nie zdołały przyczynić się do przełamania silnej defensywy gości.

Na zdjęciu Książkiewicz (Warta) w walce o piłkę z napastnikiem gości.

✱

W Lesznie...

Z inicjatywy ZPAP okręgu poznańskiego urządzono w leszczyńskim Muzeum wystawę prac malarstwa oraz grafiki Adama Bonowskiego, Tadeusza Demskiego, Franciszka Pacholskiego, Zb. Łasiaka i Bol. Thiema.

W czasie trwania wystawy wysunięto projekt urządzenia loterii obrazów, a czysty dochód przeznaczono na pomoc dla repatriantów. Cała akcja przy współudziale kierownika Muzeum p. Chmielewskiego, dała piękne wyniki, albowiem sprzedano losów za 2.254 zł; sumę tę przekazano na konto PCK.

Impreza spotkała się z poparciem społeczeństwa leszczyńskiego, licznych zakładów pracy oraz Oddziału Kultury przy Prez. MRN.

W ciągu 4 miesięcy 204 pożary, 3276 tysięcy zł strat

Od 1 stycznia do 30 kwietnia br. zanotowano w Wielkopolsce (nie licząc Poznania) 204 pożary, które spowodowały straty na sumę 3.276.400 zł. Bilans ten trzeba uznać za zaskakujący bo przecież pierwsze miesiące bież. roku były chłodne i dżdżyste. Z danych statystycznych Woj. Komendy Straży Pożarnej niedwuznacznie wynika, że czerwony kur najczęściej pojawia się na wsi. W omawianym okresie w wioskach wybuchło bowiem 159 pożarów (straty — 3.154.700 zł.), w miastach zaś — 43 (straty — 121.700 zł.). Statystyka odpowiada nam również na pytanie, jakie ośrodki są najbardziej „łatwopalne”. Otóż w Kaliszu zanotowano 23 pożary, w powiatach konińskim i tureckim — po 20, a w kaliskim i kolskim — po 18.

Przyczyny pożarów? Najczęściej podpalenie i nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Dorosli — 105, a dzieci (często w wieku przedszkolnym) — 42 razy spowodowały pożar.

Na ogół są nieliczne wypadki umyślnego podpalenia

Czas powołać PZKR w Czarnkowie

Powiatowy Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Czarnkowie zorganizował niedawno rejonową naradę organizacyjno-gospodarczą przy udziale aktywów z terenu. Przedstawiciele wsi domagali się jak najrychlejszego utworzenia Powiatowego Związku Kółek Rolniczych.

Trzeba dodać, że od dwu miesięcy istnieje w powiecie 39 zorganizowanych kółek i naprawdę nie ma żadnych przeszkód do stworzenia powiatowego kierownictwa. Liczne koła, jak na przykład w Sarbi, Kruszwie, Polajewie, Boruszynie czy Kwiejach Nowych — nakreśliły sobie piękne programy, których wykonanie miałyby niewątpliwie wpływ na poprawę warunków gospodarczych wsi.

Powiatowy Komitet Organizacyjny Kółek Rolniczych powinien już bez dalszej zwłoki przystąpić do przygotowania zjazdu delegatów i utworzenia Powiatowego Związku Kółek Rolniczych. (s)

— od wtorku do niedzieli (z wyjątkiem środy) g. 20 — „Jutro pogoda”.

Kina

KALISZ — Wolność — „Czerwony kwiat”; Stylowe — „Z mojego życia”; OSTROW — Przedownik — „Puccini”; Słone — „Królowa Margot”; GNIEZNO — Polonia „My dwie”; Lech — „Małżeństwo”; LESZNO — Sportowiec „Tata, mama, moja żona i ja”.

Radio

Program I
Fala 1322 m
15.06 Informacje; 15.10 Od A do Z muz. rozrywkowej; 16 Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 Bach: Preludium i fuga h-moll; 16.45 muz. baletowa; 17.15 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych; 17.25 Utwory skrzypcowe; 17.45 Polskie piosenki; 18 Reportaż literacki; 18.20 Czego chcielibyśmy słuchać; 19.05 Felieton muzyczny; 19.30 Teatr Młodzieży; 19.30 Gra zespołu jazzowy Komety; 21.50 — Pięć minut o wychowaniu; 21.55 Rytm i piosenka; 22.30 — Młodość muz. kameralnej; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.

z takich czy innych pobudek. Pożary najczęściej jednak wybuchają wskutek lekkomyślności, czy nieświadomości następstw jakie mogą wynikać na przykład z porzuczonego niedopałka papierosa.

Aby ten żywioł nie wyrządził nam tyle szkód co obecnie, musi sprawnie niż dotychczas działać straż pożarna. Tymczasem dysponuje ona bardzo często sprzętem nadającym się tylko do lamusa. Najczęstszy typ pojazdu — to tzw. KR — wóz konny z pompą ręczną. Dalej — na 300 samochodów tylko 89 jest przystosowanych do celów pożarniczych. 131 jednostek OSP nie posiada odpowiedniego sprzętu i dysponuje wyłącznie takimi narzędziami pracy jak bosaki (w najlepszym razie!) i... wiadra.

I jeszcze jedna sprawa. Szybka interwencja straży nie zawsze jest możliwa. Krótka fala alarmowa dla strażaków rzeczą nieznaną, a w godzinach wieczornych o pożarze nie można zawiadomić telefonicznie (urzędy pocztowe nieczynne!). Sygnałem alarmowym jest więc często... blask łuny.

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach stan pogotowia przeciwpożarowego. Komenda Wojewódzka zamierza zwiększyć sieć jednostek OSP, co rzecz jasna wiąże się ze sprawą zaopatrzenia. Ponadto przystąpiono do zakładania odgromników (ostatnio w Żabnie pow. Śrem) w tych miejscowościach, gdzie najczęściej następują wyładowania atmosferyczne.

Państw. Zakład Ubezpieczeń przeznaczył ostatnio ponad 3 mln. zł na podniesienie stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Fundusze te (kropla w morzu potrzeb) przeznacza się na przebudowę wadliwie ustawionych kominów, zwiększenie ilości zbiorników wodnych, zmianę pokryć dachowych np. strzechy na dachówki. Skorzysta z tego całego województwo, jednak szczególnie nacisk położony jest na powiaty wschodnie.

Wszystko to niewiele jednak pomoże, gdy będziemy — jak to się nagminnie zdarza

Ważne dla Rakoniewic

Czyżby zupełny zanik poczucia odpowiedzialności za estetykę w Rakoniewicach? Kiosk „Ruch” ustawiono przy samej ścianie budynku piętrowego, zakrywając w ten sposób nie tylko szklaną część lewej wystawy, ale równocześnie pozbawiając ją właściwego piękna. A przecież w Rakoniewicach można wybrać o wiele szczęśliwsze miejsce, na przykład na rogu zieleńca, naprzeciw wylotu ulicy św. Stanisława, czy przy przystanku autobusowym, (mr.)

— lekceważyć przepisy bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Szczególnie obecnie i w najbliższych miesiącach, kiedy to w okresie upałów niebezpieczeństwo pożarów gwałtownie wzrasta. Pozostaje więc po raz nie wiadomo już który apelować: „Ostrożnie z ogniem!”

(t)

Tragedia w Jarocinie

15 maja br. około godz. 9 rano w mieszkaniu ob. Pawła w Jarocinie, Rynek 14 dwoje dzieci, 5-letnia Ewa i 2,5-letnia jej siostrzyczka pozostawione bez opieki rozpoczęły zabawę zapałkami. Od ognia zapaliło się ubranie na Ewę. Krzyk dziecka usłyszeli pracownicy pobliskiego zakładu Spółdzielni Krawców. Pracownicy tego zakładu Franciszek Szelągiewicz i Józef Matuszak dostali się oknem na I piętro i zdarli z dziecka palącą się odzież. Przybyło Pogotowie Ratunkowe i przewiozło Ewę w stanie ciężkim do szpitala. Po 24 godzinach dziewczynka zmarła. (alk)

Z ostatniej poczty

Upały zwiększyły niebezpieczeństwo powstania pożarów i w rezultacie zanotowaliśmy szereg groźnych wypadków.

I tak 15 bm. wybuchł pożar we wsi Biała Pienińska (pow. Konin), a nazajutrz w Miechysławowie (pow. Koło), Sobotowie (pow. Poznań), Jarocinie i Zabłociu (pow. Koło). Straty wahały się w granicach od 15—55 tys. złotych.

18 bm. w Kaczkach Średnich (pow. Turek) od iskry z komina spłonęło kilka budynków. Straty oblicza się na 105 tys. zł. Iskra z pieca spowodowała również w Cząszczach (pow. Jarocin) groźny pożar, który wyrządził szkody szacowane na 150 tys. zł.

W niedzielę dwukrotnie płonęły lasy — w Ligocie pow. Ostrowskiego ogień zniszczył 150 m² młodego lasu, zaś w Wygodzie (pow. Trzebnica) 3 ha leśnego runa. Przyczyna? Beznadziejność wycieczkowicza, który rzucił niedopałek papierosa.

Wczoraj — 20 bm. zanotowano natomiast pożar w Chubach Koszuckich (pow. Środa). Straty wynoszą tam około 100 tys. zł. (ak)

Na czyny społeczne

Wszystkie powiaty województwa poznańskiego otrzymały dość znaczne dotacje na popieranie czynów społecznych. Powiatowy czarnkowskie mu przypadło 130 tys. złotych. Sumę tę chyba postara się on jak najlepiej wykorzystać.

Kolegium Pow. Komisji Planowania Gospodarczego wraz z wszystkimi zainteresowanymi otrzymaliśmy dotację do wykonania wstępnego podziału tej kwoty. Na popieranie społecznych prac w dziedzinie melioracji przydzielono 30 tysięcy złotych, na oświatę 20 tysięcy złotych, a na pożarnictwo i cele gospodarki komunalno — mieszkaniowej po 10 tysięcy złotych.

Pomoc państwa wyraża się tu także w bezpłatnym przydziale materiałów budowlanych, jak cegła, cement, wapno, tarcica.

Łącznie z wkładem rzeczowym, jaki wniesie do przeprowadzenia czynów społecznych miejscowa ludność, pomoc państwa przyczyni się do dalszej poprawy warunków gospodarczych powiatu czarnkowskiego. (S)



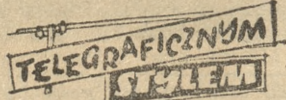
Zwycięstwo koszykarek Olimpij

Nasz wysłannik telefonuje:

Drużyna Olimpij rozegrała w niedzielę trzecie i ostatnie spotkanie w Łotwie w Jaugavie (50 km od Rygi) z tamtejszą reprezentacją miasta, zwyciężając w stosunku 65:37 (31:14). Mecz wzbudził ogromne zainteresowanie publiczności. Panował straszny upał, utrudniając poważnie grę. Koszykarki Olimpij zagrały doskonale i pierwszą piłką zdobyła do połowy gry uzyskać wysoki wynik 31:14. W drugiej połowie nastąpiły zmiany w naszym zespole, tak że zagrały wszystkie zawodniczki. Najlepiej spisały się Zawal — 15 pkt., Kaczmarek — 10 pkt. i Woźniak — 19 pkt. Dalsze punkty uzyskały: Rybaczek — 10 (celowała w rzutach z dystansu, co skutecznie rozbiło agresywną strefę Łotyszek), Mazur — 8 pkt. i Sikorzyńska — 3 pkt.

Drużyna została serdecznie pożegnana przez tamtejsze władze i powróciła wieczorem do Rygi, gdzie podejmowana była na bankiecie przez władze sportowe i miejskie. Wczoraj koszykarki opuściły gościnną Łotwę i udały się do Kowna, gdzie w dniu dzisiejszym rozegrają mecz z drużyną Zalgiris. Drużyna ta znajduje się na drugiej pozycji ligi ZSRR.

Włodzimierz OFIERSKI



ELIMINACJE DO MISTRZOSTW ŚWIATA
Irlandia — Anglia
NRD — Włochy 2:1
Szwajcaria — Szwecja 1:2
MECZE MIĘDZYPANSTWOWE
Polska — Turcja 0:1
Rumunia B — Polska B 1:1
CSR — Jugosławia 1:0
MECZE MIĘDZYNARODOWE
Wisła — Dynamo (Bukareszt) 0:5
Pomorzanin — Wismuth (NRD) 2:3

PUCHAR KALUŻY
Opole — Kraków 3:1

TABELA

1. Opole	2	4	5:2
2. Łódź	1	2	2:0
3. Kraków	2	2	0:5
4. Poznań	1	0	1:2
5. Śląsk	1	0	2:6
6. Warszawa	1	0	0:2

SPOTKANIA MIĘDZYMIASTOWE

Kielce — Szczecin	5:2
Koszalin — Bydgoszcz	0:2
Olsztyn — Zagłębie	0:3
Lublin — Wrocław	1:0
Zielona Góra — Rzeszów	1:3

* * *
Repr. mł. Polski — repr. jun. Polski 2:0

POZNAŃSKA LIGA WOJEWÓDZKA

Lech — Olimpia	0:0
Luboński KS — Dyskobolia	1:1
Prosnia — Ostrovia	2:3
Unia Chodzież — Polonia Poz.	1:1
Polonia Leszno — Sparta Szam.	4:0
Stella — Kolejarz Kępno	1:1

LIGA JUNIORÓW

Olimpia — Prosnia 4:1

Był to pierwszy mecz finałowy. Trzecim finalistą jest warszawski Zryw, który w niedzielę zremisował z Wartą 1:1 i wyprzedził ostatnie trzy ostatnio o 2 pkt. Pełne tabele rozgrywek poszczególnych grup podamy w najbliższą środę.

KLASA A

Olimpia — Górnik	4:0
Włókniarz Kalisz — GWKS	0:4
Admira — Polonia Środa	1:1
Rawicki KS — Promień Opal.	0:0
Sparta Oborn. — Polonia Piła	2:0
San — Wełna	1:4
Unia Swarzędz — Budowlani	1:4
SKS Śrem — Kolejarz Kościan	3:0
Orkan Fab. — Polonia N. Tom.	0:0

HOKEJ NA TRAWIE

I LIGA

Lech — Warta	0:3
GWKS — Rzemieślnik	2:1
Włókniarz — Start Gniezno	1:2
Siemianowiczanka — Stella	1:3
AZS Katowice — Pomorzanin	2:1

II LIGA

AZS Poznań — Zryw Gniezno	0:2
---------------------------	-----

ŻUŻEL

I LIGA

Kolejarz Rawicz — Włókniarz Częstochowa	45:33
Stal Świętobłocice — Polonia Bydgoszcz	29:48
Legia — Tramwajarz	45:42

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA

Kolejarz Opole — Stal Chorz.	1:8
AZS — Repr. Olsztyna	16:10

SIATKÓWKA

mężczyźni:

AZS AWF — Slavia Praga	3:0
------------------------	-----

kobiety:

AZS AWF — Slavia Praga	3:0
------------------------	-----

BOKS

Opole — Wrocław	13:7
-----------------	------

RUGBY

I LIGA

AZS AWF — Czarni Szczecin	32:3
AZS Gdańsk — Górnik Kat.	9:0
Górnik Kochłow. — Start Łódź	17:6

II LIGA

Posnania — AZS Gdańsk	9:0
-----------------------	-----

TENIS

PUCHAR DAVISA

II runda

Polska — Chile	3:2
NRF — Meksyk	0:3
Belgia — Węgry	4:1
Francja — CSR	4:0
Włochy — Holandia	3:0
Anglia — Nowa Zelandia	3:0
Dania — Afryka Płd.	2:1
W ćwierćfinale spotkają się z b. następujące państwa:	
Meksyk — Belgia	
Anglia — Francja	
Polska — Włochy	

STREFA AMERYKAŃSKA

USA — Indie	3:0
-------------	-----